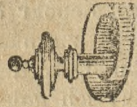


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 9.



dawniej „Gazeta Górnośląska.”



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O/S.) dn. 2 lutego 1887.

„Opiekun Katolicki” wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 76 cent. w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyngstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętą miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje E. Spedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véselý Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

„Opiekuna Katolickiego” można jeszcze zapisywać we wszystkich urzędach pocztowych i w agenturach naszych. Na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom dn. 1 lutego.

Jak zwykle, przed każdą walką sposobią się do boju i na wszelkie wypadki chcą być gotowi i przysposobieni, tak i my, widząc że strony przeciwne to czynią w obec zbliżających się wyborów, również przemyśliwać i sposobić się winniśmy, niepuszczając się na ostatnią chwilę. Aby zaś niejednego odstraszyć i zniechęcić do wyborów, rozsiewają pogłoski nasi przeciwnicy, że to będą tylko wybory uzupełniające to jest, na kilka miesięcy, a nie wiedząc lub wierząc w to, mógłby niejednen powiedzieć: na te wybory nie pójdę tylko na te prawe, za kilka miesięcy.

Otóż nadmieniamy, że to będą wybory do parlamentu, na trzy lata. Niech więc podobnym pogłoskom nikt nie wierzy! a gdyby gdzieś podobne bajki rozsiewano, trzeba tam pouczać. Wybory czyli głosowanie na posłów będzie się odbywało przez kartki, o czem podamy jeszcze bliższe szczegóły.

Pocziwy młynarz,

czyli

kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

OBRAZEK LUDOWY W 3 AKTACH.

NAPISAL
PIOTR KOŁODZIEJ
z Siemianowic.

OSOBY:

| | |
|---------------------------|--------|
| Andrzej Stachoń | lat 28 |
| Agata, jego żona | 25 |
| Barbara, matka Andrzeja | 50 |
| Antoni Kmiotek, wuj Agaty | 60 |
| Icek Szwiadelmann | 40 |
| Szymon Podlec | 50 |
| Malinowski, kapitalista | 70 |
| Józefa, jego siostra | 50 |
| Reichert, adwokat | 35 |
| Pisarski, jego sekretarz | 25 |
| Filip, młynarczyk | 22 |
| Listonosz | 26 |

Rzecz dzieje się w I. i III. akcie w młynie Stachonia, w II. akcie u pana Malinowskiego w mieście.

AKT I.

Scena przedstawia pokój umeblowany, na prawo stół, kilka krzeseł i drzwi do drugiego pokoju. Na lewo okno i drzwi do miyna, w głębi drzwi na podózwre.

Odpowiedź

na zarzuty przeciwko Religii św.

Nie masz piekła, nikt z niego nie powrócił na ziemię.

Odpowiedź: Tak zaiste: nikt jeszcze z piekła na ziemię nie wrócił; a skoro i ty tam dotąd się dostaniesz, tak samo, jak inni z tamąd nie wrócisz. I właśnie dla tego wotam na ciebie: Nie rzucaj się w nie, nie rzucaj się! i abyś się do niego nie dostał, nie zmierzaj ku niemu.

Gdyby była rzecz podobna, choćby raz tylko z piekła wyniść, to wtedy dałbym ci radę:

Idź i przekonaj się że jest piekło. Ale właśnie dla tego, że to rzecz niepodobna, upominam cię jak najgoręcej: Miej się na baczności, iżbyś w nie nie popadł, a przeto nie chódź drogą, która prosto do niego prowadzi. Ponieważ nie podobna jest robić w tym względzie doświadczenia, choćby tylko jako doświadczenia, byłoby okropną głupotą wystawiać się na nieszczęście, które o ile nie zna granic, o tyle naprawić się nie da.

Ty utrzymujesz, że piekło nie istnieje. A jesteśże tego pewien? Udowodnij mi to! Boć gdybyś to zdołał uczynić, miałbyś przekonanie takie jakiego przed tobą nikt, nawet najbezbożniejszy ludzki nie miał. Russo na pytanie: czy jest piekło? — odpowiedział: nie wiem. Wolter napisał do jednego ze swych przyjaciół, który się był pochwalił, że odkrył dowód na niepodobieństwo piekła: „Bardzo szczęśliwy; jam jeszcze daleki od tego.”

Najwyżej możesz mi powiedzieć: Być może. A ja ci odpowiem okropnem twierdzeniem: Tak jest, piekło istnieje. Jezus Chrystus, Syn Bóży,

SCENA I.

(Andrzej, Barbara).

Barbara do Andrzeja.

Nieboszczyk ojciec twój, zawsze był tego zdania, że Agata była uczciwą i pracowitą dziewczyną. Ale cóż z tego, w końcu dodawał, kiedy niema majątku.

Andrzej.

Ej, matusiu Pan Bóg ma jeszcze więcej majątku niżeli rozdał. Mogę tylko Jemu dziękować że mnie obdarzył dobrą żoną. Bo przysłówie mówi: „dobra żona, więcej warta niżeli złota korona.”

Barbara.

Bardzo dobrze, gdyby tylko twój młyn nie był obciążony sześćmi tysiącami marek długu! Wielkanoc nadchodzi znowu dawaj procent Malinowskiemu. A gdy niezaplacisz raz lub dwa, wtedy masz na karku komornika sądowego. Albo czego Bóże zachowaj, wcale subhastę. I cóż wtenczas poczniesz?

Andrzej.

Matusiu tak źle jeszcze nie jest, połowę pieniędzy na procent już mam w pogotowiu. A drugą połowę się jeszcze jako uściska.

Barbara.

Andrzeju, tobie nie było potrzeba się oglądać z kąd wziąć na procent. Gdyż będąc jedynakiem i to właścicielem tak pięknego gospodarstwa, i miyna. Mogłeś sobie wybrać żonę z majątkiem coby dług była zapłaciła. I mogłeś żyć bez kłopotu i starości.

który się stał człowiekiem, powiada, że jest piekło, i wpawdzie tak okropne, że w niem ogień nigdy nie gaśnie. Te słowa po trzykroć raz po raz powtórzył. (Ew. 6. Marka 9, 43. 45. 47.*)

Komuż więc więcej wierzyć będziesz? człowiekowi, który nigdy nie nauczył się pocziwie swej religii, który zaczepia to, czego nawet nie zna, a który najwyżej powątpiewanie, ale nie pewność ma po swej stronie — czyli raczej temu, który sam o sobie mówi: „Jam jest prawda; niebo i ziemia przemiją, ale słowa moje nie przemiją. (Mat 24. 35.)

Uważaj tylko dobrze, kto to mówi, że są wieczne kary piekielne, kto piętnaście razy na rozmaitych miejscach powtarza — jest to Jezus, Jezus tak dobrotliwy, tak cichy, tak miłosierny, który skruszonym grzesznikom chętnie wszystko przebacza, który bez najmniejszego wyrzutu grzesznicę Magdalenę i cudzołożnicę, celnika Zachęusza i obok siebie utrzymowanego lotra do swej przyjął łaski. Lub czybyś tak dalece chciał być zarozumiałym i utrzymywać, że ty lepiej od Jezusa znasz się na tem, co jest miłosierdzie, co dobroć?

*) Zbawiciel w ogóle na piętnastu miejscach w ewangelii wspomina o ogniu piekielnym. Pomiędzy innymi wyraźnie w siedmiu ostatnich wierszach dziewiątego rozdziału w ewang. według 6. Marka, gdzie powiada, że lepiej jest wszystko utracić i wszystko wycierpieć, „niż iść do piekła w ogień nieugaszony, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.“ — Zobacz ewang. według 6. Mat. koniec rozdziału 25, w. 41 i 46, gdzie Chrystus z powodu sądu ostatecznego mówi: „Tedy rzecze tym, którzy po lewicy będą: Idźcie odemnie przekłęci, w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłom i aniołom jego.“ „I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.“ A w ewang. według 6. Jana w rozdz. 15, w. 6 mówi on: „Jeśli kto we mnie nie trwał (przez łaskę) precz wyrzucen będzie, jako latorośl (wiana) uschnie i zbierają je i do ognia wrzucą i gorę.“

Andrzej.

Ej, ani myśl w mojej głowie nie powstała szukać żony z majątkiem. I to z następujących przyczyn: kto szuka żony z majątkiem, ten więcej szuka pieniędzy, aniżeli żony. Powtóre, gdyby żona mój dług zapłaciła, zawsze by mi wyrzuciła mogła że byłam dłużnikiem. Po trzecie, żona która przynosi majątek w dom, chce też mieć pierwszeństwo, a wtedy mąż zwykle pod pantoflem. A w końcu muszę dodać, że z trudna w takim małżeństwie jest zgoda miłość i błogosławieństwo Boskie którzy dla majątku, a nie z miłości wstępują w stan małżeński.

Barbara.

Masz słusność, ale nie wiem co to ma znaczyć! Mam jakieś dziwne przecucie, lękam się o siebie i sama nie wiem, co się ze mną dzieje.

Andrzej.

Matusiu, może was Agata obraziła, bo ztąd poznaję, że już rok upłynął po moim ślubie, a dopiero dziś mi uwagi robicie, coście byli powinni byli czynić przed ślubem. I występujecie przeciwko tej osobie, którą kocham i mogę z pewnością powiedzieć, że wy także kochacie.

Barbara.

Agata zasłużyła żeby ją kochano. Będąc jeszcze dzieckiem, już była potulną i posłuszną. Ale, ale, cóż z tego, kiedy majątku nie przyniosła.

Andrzej.

Lepiej dajmy pokój i nie mówmy o takich rzeczach, które się już wrócić nie mogą. Proszę bądźcie spokojni o mój los i pamiętajcie „Kto z Bogiem to Bóg z nim.“

W tej sprawie zniewala więcej zle serce, zla sklonnosc grzesznika do opierania sie uznanej prawdzie, niz rozsadek, niz rozum. Wystepne namietnosci obawiaja sie sprawiedliwosci Bozej, i dla tego krzycza w glos, aby tylko sumienie przygluszylo: Nie masz sprawiedliwosci Boskiej, nie masz piekla!

Lecz czyz krzyk taki namietnosci choc w czemkolwiek jest w stanie oslabic prawde i rzeczywistosc? Jezeli slepy powiada, ze nie masz swiatla, czyz ono dla tego nie istnieje? Niech bezboznik przyjmuje pieklo lub go nie przyjmuje — ono mimo to jest pieklem, jest wiecznem, jest wieczna kara za grzechy.

To jest powszechny glos calaj ludzkosci. Przekonanie o piekle tak mocno wkorzenione jest w sumieniu ludzkim, iz ten dogmat u wszystkich ludow, starych i nowych, pogańskich i chrześcijańskich napotykaemy. Artykuł ten wiary tak dalece ugruntowany jest w chrześcijaństwie, ze zadna nawet herezyja nie posunęła się do zaprzeczenia piekla. On prawie sam stoi niezaczepiany, nieobalony wśród tylu ruin na polu herezyi. A protestantyzm o wiele sroziej od kościoła katolickiego rzecz tę wystawia. Najwięksi filozofowie, najswiatlejsi ludzie, i wprawdzie nie tylko pomiędzy chrześcijanami — boć się to samo przez się rozumie — ale nawet i pomiędzy poganami uznawali pieklo. Tak sądzili: Wirgili, Owid, Horacy, Plato, Sokrates a nawet bezbozny Celzusz, ów Wolter trzeciego wieku. A któzby chciał być od nich mędrszym, dowcipniejszym, więcej niedowierającym?

Wyobrazenie zresztą o wieczności kar pieklnych równoważy się nauką o wieczności niebieskiej nagrody. Wieczność kar świadczy o najwyższej nieskończonej sprawiedliwości Bożej. A miałażby u Boga jedna mniej zasługiwać na uwielbienie i chwałę niż druga? Nie jestże wszechsprawiedliwość Jego tak samo jedną z doskonałości, równie jak inne przymioty najwyższej istoty? Poczóż więc inne dowody dla rozumu? Powtarzam raz jeszcze: ci jedynie zaprzeczają sprawiedliwości, którzy jej się obawiają.

Mógłbym tu nadto przyczepić wiele innych uwag, gowodzących, jak pożyteczną, jak nawet konieczną jest nauka o wieczności kar pieklnych; mógłbym pokazać, że właśnie w pojęciu wieczności leży pożytek i niezbędność tej nauki, ponieważ o ile ta sama myśl grzesznika podlega do bezbożnego opierania się jej, o tyle ta właśnie sama myśl zdolna jest polozyć tamę występnyemu zapędom jego.

Człowiek przeczuwa, ma nawet to przeświadczenie, że jest nieśmiertelny, że wiecznie żyć będzie; bezpośrednio zaś z tego wypływa potrzeba, iżby nadzieja i obawa jego na teźże samej stąnęła wysokości; wszystko bowiem, co niżej stoi, usuwa się z przed wzroku jego.

Gdyby można wyliczyć wszystkie występniki, od których ludzi obawa przed wiecznością kar pie-

Barbara.

Niech się dzieje wola Boża.

SCENA 2.

(Ci sami, Agata wchodzi przez środek i mówi:)

Patrz Andrzej, jakie chmury straszne się pokazują (wskazuje na okno) Boże zachowaj od nieszczęścia. Ale co widzę, Andrzej, co tobie, czyś chory? na twojej twarzy jakiś się smutek maluje.

Andrzej.

Ej, ej, każdy ma swego mola co go gryzie.

Agata.

Dla Boga, czy jakie nieszczęście się stało? albo cię może obraziłam? (do Barbary) Matusiu mówcie, dla czego Andrzej posmutniał.

Barbara.

Mówiliśmy z Andrzejem, że wielkanoc nadchodzi i będzie potrzeba się wybierać z procentem do miasta, a tu niema tylko połowę, więc z tej przyczyny Andrzej się zasmucił.

Agata (wesoto do Andrzeja)

Andrzeju bądź wesolym, bo o procencie już pomyślałam dawniej, i już jest w mojej skrzyni w gotówce. Jeżeli sobie życzysz, możesz go dziś oddać panu Malinowskiemu.

Barbara.

Z kąd byś ty tyle pieniędzy wzięła!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kielnych powstrzymała, trzeba by bez wątpienia przyznać z podziwieniem niezbędność tej nauki. A jako Bóg dobrotliwy dał człowiekowi wszystko co mu niezbędnie potrzebne, tak z niezbędności teźże nauki o jej rzeczywistym istnieniu wnioskować można.

Mógłbym nadto okazać, że w piekle skruchy a więc i przebaczenia już być nie może; że nam piekło dla tego tylko tak jest nie do pojęcia, iż nie znamy dokładnie wielkości ziego, za które w piekle karę ponosimy, ani łatwości, z jakąbyśmy go się ustrzedz mogli. Dość przecież, jakżeśmy to uczynili, ograniczyć się na dwie powagi, na dwóch świadków wiarogodnych w tej sprawie, na powagę Jezusa Chrystusa, i na świadectwo całego rodzaju ludzkiego.

Wierzmy przeto, bracia mili, z całego serca w tajemnice chrześcijańskie; a przede wszystkim starajmy się żywot nasz do nich zastosować! Kochajmy Boga, służmy Mu, naśladowajmy Jezusa Chrystusa, stańmy się i pozostajmy na zawsze dobrymi chrześcijanami, a piekla obawiać się nie będziemy mieli przyczyny.

Do naszych gospodyń!

Jużeśmy dawniej pisali w „Gazecie Górnośląskiej“ abyśmy przemyśleli nad tem, jakim sposobem czerpać dochody z gospodarstw domowych, które wiele przynieść mogą, jeżeli rozumnie i postępowo są prowadzone. W pierwszym więc rzędzie jest chów ptactwa domowego. Lecz powszechnie mówią, że kura więcej kosztuje, aniżeli przynosi. Mniemanie to jest fałszywym skutkiem niedoświadczenia i niewiedomości zastosowania należytego, tyżącego się karmy tych skrzydła tych zwierząt. Jedni mając na względzie złe zrozumianą oszczędność, karmią ptactwo niedostatecznie lub niewłaściwym pożywieniem. Inni znowu nie zważają na żadną oszczędność, karmią przesadnie tak, że koszt na karmę łożony przewyższa korzyść, jaką się z ptactwa otrzymuje. W obu więc tych razach sama tylko strata, nie zaś zysk jasno widzieć się daje.

Aby temu zaradzić, należy obierać najwłaściwsze i najulubieńsze a zarazem jak najmniej kosztujące pożywienie, albowiem rozumna oszczędność w karmie jest pierwszą zasadą korzyści z drobiu. Nadto uważać, co ptactwu jest szkodliwym; co pomocnem, odkryć jego choroby i wynaleść skuteczne sposoby zaradzenia im; umieć obchodzić się z kwokami, pielegnować pisklęta w rozmaitym czasie ich wzrostu. Niech tego wszystkiego nauczy się hodowca a nie będzie miał przyczyny żalenia się na niepowodzenie w gospodarstwie ptasiem. Do obojętności względem chowu ptaków domowych przyczynia się poniekąd i ta okoliczność, że zwierzęta te, według mniemania powszechnego, wyrządzają szkody, a mianowicie: kury grzebią, gołębie zjadają ziarnka zasiewów, kaczki niszczą w sadzawkach zarybek, gęsi znowu są szkodliwe dla roślin ogrodowych i zanieczyszczają łąki. Skargi te nie za-

Ubóstwo

nie chałbi poczciwego człowieka.

Sykstus V najślawniejszy z Papieży, który Kościołem Bożym rządził, tak był ubogi, gdy po raz pierwszy przyszedł do Rzymu, że długo się namyślał, co miał począć z paru groszami jałmużny; czy kupić sobie za nie trzewiki których koniecznie potrzebował, czyli też chleba, aby uśmierzyć głód dokuczający. Pewien kupiec spostrzegłszy go zatopionego w myślach, a dowiedziawszy się o przyczynie, wziął go do siebie, dał mu jeść i stał się jego dobroczyńcą. Sykstus zostawszy Papieżem, wdzięcznym mu się za to okazał, i nie wstydział się dawnego swojego stanu. Bardzo był szczodrobliwym dla ubogich, a dla siebie nader oszczędnym. „Nie przystoi,“ mówiła razu pewnego do niego siostra, „na najstarszego Biskupa, ażeby miał chodzić w połatanych koszulach, jak Wasza świętobliwość echodzi.“

Na co rzekł jej z uśmiechem: „Nasze wyniesienie moja siostra nie pozwalała nam zapomnieć o naszym rodzie. Łachy i łachmany, to są herby naszego domu; zaiste bardziej one zdobią herb przodków, niż drapierzne zwierzęta i broń mordercza.“

Lepiej z małego powstać.

Niż z wielkiego małym zostać.

wsze są słuszne a w danym razie człowiek zapobiedz im może. Trzeba tylko mieć chęć ku temu i w interesie tego pożytecznego ptactwa być wyrozumiałym a nadto pamiętać, że użytek z drobiu o wiele przewyższa szkodę, jaką to ptactwo, wiedzione instynktem wrodzonym żywienia się, wyrządzić może.

Najwięcej w tym względzie narażeni są na nieprzyjemności ze strony sąsiadów przyjaciele gołębi. Ptaki te, zlatując w czasie wiosennym na świeżo zasianą rolę, zbierają tylko ziarnka, które niepokryte zostały na powierzchni ziemi, a więc ziarnka, które wiatrem lub z powodu braku deszczu wysuszone zmarnieć muszą, chociażby ich gołębie nie spożyły. Ziarnko pokrytych ziemią gołębie wybierać nie mogą, albowiem z natury nie są usposobione do grzebania. Roślinki kiełkujące, jako zieloną paszę, gołębie chciwie dzióbkami ścinają; w tym więc razie mogą czynić szkodę, zwłaszcza, jeżeli w wielkiej ilości chowane, ustawicznie jedno nawiedzają pole.

W miesiącach lipcu i sierpniu, w czasie pełnego zbioru zasiewów, jak poganki, rzepaku, siemienia, pszenicy, owsa, żyta, prosa, samych ziarn, które gołębie chętnie pożerają, tak stare jak i młode, sekejnie badane, pokazały w swych żołądkach tylko ziarna chwastów, użytecznym roślinom szkodliwych. W żołądku jednego gołębia znaleziono wiele ziarek wyki polnej, za którą się najczęściej gołębie uganiają. W braku tego ulubionego ziarna i innych podobnych chwastów, rzucają się na zboże w kopach lub na pniu stojące, wybijając skrzydłami ziarna z kłosów.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. W pruskiej izbie poselskiej w czwartek toczyły się dalsze rozprawy nad kosztorysem państwowym, mianowicie nad leśnictwem i domenami. Przy omawianiu podatku klasowego, katolik Stötzel uskarżał się na różności w oszacowaniu różnych gminach. Komisarz rządowy odpowiedział, że przecież każdemu droga reklamacji otwarta, iż z resztą ministerstwo zastanawia się nadtem, żeby inną oszacowanie niższych klas zaprowadzić.

— (Zakaz wywozu koni.) Rozporządzenie zakazujące wywozu koni, brzmi jak następuje:

My Wilhelm, z Bożej łaski cesarz niemiecki, król pruski i t. d. rozporządzamy w imieniu Rzeszy za zgodą Rady związkowej, co następuje: § 1. Wywóz koni przez wszystkie granice jest aż do dalszego rozporządzenia zakazany. § 2. Kanclerz jest upoważniony do zezwolenia na wyjątki od tego zakazu i do zarządzenia w danym razie potrzebnej kontroli. § 3. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Pod pieczęcią i t. d.

Dan w Berlinie dnia 25 stycznia 1887.

podp. Wilhelm.

kontras. Bismarck.

Co nadto to niedobre.

Nadto spoczynku moc osłabia duszy,
Nadto hałasu, często ogłuszy,
Nadto obrotów, cudze drze szkatuły,
Nadto leżenia, gnuśny i nieczuły,
Nadto kochania, często rozum miesza,
Nadto lekarstwa, często śmierć przyspiesza,
Nadto subtelny dowcip oszukiwa,
Nadto surowy pan, tyranem bywa,
Nadto chciwości, łakomstwem się zowie,
Nadto odważni, często zuchwalcowie,
Nadto dóbr, ciężar wielki; a kto liczy,
Nadto honorów, ma stan niewolniczy,
Nadto rozkoszy, łatwo w grób wprawiają,
Nadto rozumów, często rozum psują,
Nadto obietnic, rzadko się uściż,
Nadto kto zbiera, nigdy nie korzyści,
Nadto mówiący, zawsze się wygada,
Nadto żartować, pewna jest zawada.

Franc. Letzel

w Bytomiu, przy Bulewarze Nr. 32.

Skład żelaza i wyrobów żelaznych, artykuły do budowania szyn, cementu, papy, smoły, naczynia domowe i narzędzia dla rzemieślników.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Pomimo niezwykłego podwyższenia cen wskutek niepomyślnych sprzętów, sprzedajemy nadal jak dotąd, ile nasze zapasy starczą, bardzo pięknie paloną

kawę

funt od 1 marki do 1 marki 60 fen.

Wincenty Krahl, Piotr Goretzki,
Bytom, Rajszula 1. Rozbark.

Mieszkam na ulicy dworca kolei żelaznej (Bahnhofstrasse) w domu p. Dr. Mannheimera.

Schatz, adwokat. Bytom.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecamy nasz wielki skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców

różnego gatunku po przystępnych cenach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak najakuratniej w naszej własnej pracowni w domu, tanio. Prosząc o uwzględnienie, przyrzekamy rzetelną usługę

Bracia Koher w Bytomiu, (Beuthen O.S.)
Rynek Nr. 4, dom po stronie ratusza.

DRUKARNIA

„Opiekuna Katolickiego“

W BYTOMIU

Beuthen O/S. Ulica Dyngos Nr. 27. Beuthen O/S.

PRZYJMUJE DO ROBOTY:

DZIEŁA, BROSZURY

w polskim, niemieckim i francuskim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p.,

które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

Polecam Szanownej Publiczności łaskawym względem moją

FABRYKE CYGAR

obfitująca w wyborny towar — Kto bowiem komuś zrobić zamysła prezent z dobrych a tanich cygar, niech przybędzie, a przekona się o prawdzie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Państwu Obe- rzysto na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fielauf, fabryka cygar

w Bytomiu (Beuthen O/S.) ul. Koleji żelaznej 7.

Papy na dachy

ogniotrwałe, urzędownie podzukane i pre- miowane, najlepszej dobroci z fabryki

Georg Friedrich & Co. we Wrocławiu, żądać od kupeów górnośląskich. Te fabrykaty opatrzone są w etykiety.

Polecam:

najlepszy twardy cukier bez papie- ru wazony funt - - - 0,28 M.
najpiękniejszą białą farynę 0,26 „
Domingo, kawę paloną - - - 1, — „
Jawa kawę - - - - - 1,20 „
Perl kawę - - - - - 1,20 „
Cygory żółtą, zieloną i czerwoną ciężką paczkę 0,15 „
Mydło, dobrze suche, wa- żone - - - - - 0,30 „
mydło II. gat. - - - - - 0,27 „
najlepsza soda - - - - - 0,6 „
najlep krochmal ryż - - - 0,30 „
Presówkę - - - - - 1, — „
dobre cygara po różn. cenach,
petryoli amerykański - - 0,14 „
Rzetelna waga, dobry towar, oraz skora usługa. Proszę o łaskawe względy.

Henryk Krist

w Bytomiu, G. Ś. (Beuthen O.S.) naprzeciw starego katolickiego ko- ściola farnego.

Sok piersiowy

najlepszy środek domo- wy przeciw kaszlu, bole- ściom w piersiach i zaste- gmieniu. Dorosli winni brać po łyżce stołowej, a dzieci po łyżeczce od kawy kilka razy dziennie. Dostać można praw- dziwy, tylko w Starej Aptece w Bytomiu. Cała flasz koszt. 1 M. pół flasz. 50 fen.

HERBATE

karawanową

Samowary z Tuli, poleca

B. HOZAKOWSKI,

Toruń (Thorn).

Herbata chińska

świeżego sprzętu,

Skład

wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych.



Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych.

W kościołach i kaplicach dekoruje sufity i ściany obra- zami Świętych Pańskich i hi- storyczno-religijnymi — klejo- wo, olejno i te prace w roz- maitych stylach.

Stare malatury na murach odświeża i reparuje, nie uwy- datniając tych poprawek; bu- duje nowe ołtarze tak muro- wane jako też drewniane; prze- rabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom na- daje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie. Wykonuje rzeźbiarskie roboty,

jako to rozmaitej wielkości figury, ornamenta piasko-rzeźby.

Maluje nowe obrazy wszelkiego rodzaju, odnawia stare, chociażby były w najgorszym stanie.

Stacye męki Pańskiej piasko rzeźbione z masy mozaikowej; 14 obrazów całkiem wykonanych w kolo- rach naturalnych malowane i miejscami złoczone prawdziwym złotem, ramy z drzewa, ornamenta z krzyżami rzeźbione:

| | | | | |
|---------------|---|----------------------|---------------------------|---------|
| Stacye Nr. 1. | 14 obrazów, | wysokość 0,58 metra | szero- kość 0,47 metra | 375 M. |
| „ Nr. 2. | 14 obrazów | wysokość 0,90 metra, | szero- kość 0,60 metra | 900 M. |
| „ Nr. 3. | 14 obrazów | wysokość 1,40 metra | szero- kość 0,84 metra | 1200 M. |
| „ Nr. 4. | Ramy w gotyckim stylu z dębowego drzewa rzeźbione | wysokość 2,24 m. | szerość 1,10 m. | 2800 M. |

Stacye męki Pańskiej na blasze lub płótnie ma- lowane artystycznie w naturalnych kolorach: ramy z drzewa, ornamenta rzeźbione.

Stacye Nr. 5. 14 obrazów wysokość 1,61 metra szerokość 0,61 mtr. 560 M.

„ Nr. 6. 14 obrazów wysokość 0,92 metra szerokość 0,73 metra 868 M.

Stacye Nr. 7. 14 obrazów wysokość 1,63 mtr. szerokość 0,96 mtr. 950 mtr.

Poleca również wszelkie przybory kościelne jako to: cho- rągwie baldachimy, ornaty, kap, komże, alby itp., które się na łaskawe zamówienia spieszenie wykonuje.

Z wysokim szacunkiem

Poznań,
ul. Berlińska 2.

J. Szpetkowski,
dekorator kościołów

Zywoty Pana Jezusa

Najsw. Panny Maryi

przyjmuje do oprawy po najtań- szych cenach

Teofil Nowacki

w Niemieckich Piekarach.

UCZNIA

przyjmuje zaraz

DRUKARNIA

„Opiekuna Katolickiego.“

Zgłosić się do Ks. Fr. Przy- niczyńskiego w Bytomiu, ulica Dyngos Nr. 27.

Chłopiec

mający chęć wyuczenia się krawie- otwa, znajdzie zaraz miejsce u

Śmietany, majstra kwawieck. w Bytomiu, rynek, w domu pana Schweitzera kupca.

Souchong (czarna) Pecco kwiat Mieszana w doborowym gatun- ku funt po 2,50, 3, 3,50 4, 4,50 i 6 Mr.

Proszę a funt po 1,60, 2 2,40 i 3 Mr.

Największy skład **kakao i czekolady.**

Wszelkie obstaunki wykonuje się akuratnie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

E. Astel i Sp. Wrocław

właściciel **Karol Oczipka**

Skład trumien,

od na większych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy b. dowłach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

mistrz stolarski

w Bytomiu, ulica Kościelna 3.

Od 4 stycznia mieszkam na ul. Gliwickiej Nr. 39 I.

w domu p. księgarza Waldner,

Dr. SCHMEY,

lek, prakt.

Godziny mówienia:

od 9 do 10 przed południem,

„ 1 „ 2 po połud.



Tylko prawdziwy z tym znakiem ochronnym profesora Dr. Liebera

Nerven-Kraft - Elixir

do trwałego, gruntownego i pew- nego wyleczenia wszystkich i naj- większych cierpień nerw, a mia- nowicie tych, które w młodości powstały. Trwałe uleczenie wszy- stkich słabości, bladaczki, bojaź- ni, cierpień głowy, migreny, bi- cie serca, słabość żołądka, prze- szkody w trawieniu itp. **Ner- ven-Kraft-Elixir**, z naj- szlachetniejszych roślin 5 części świata po najnowszych doświad- czeniach i lekarskich wiadomo- ściach przez powagę jednego po- ważanego zestawione, daje tym samem pełną gwarancją dla usu- nięcia powyższych cierpień. Bli- żej objaśnia dokładnie do każdej flaszki dołączone objaśnienie.

Cena 1/2 flaszki 5 Mr., całej 9 M. po nadesłaniu lub za zaliczką. Główny skład M. Schulz, Han- nower, Schillerstr.

Składy w Bytomiu w starej aptece w Tarnowicach w aptece Aeskulapa, w aptekach w Toszku i Bauerwicach, jako też do na- bycia przez C. Sperlinga w Grup- czycach, Ernesta Goldmanna w Nysie, (hurtownie).

Losy wszelkich lo- teryi są każdego czasu do do- stania, jak i listy ciągnień do przejrzenia u **B. Schäfera** skład cygar, fajek itp. w By- omiu na Bulewarze.